



392332
392394



259.



1022

- 1/ Li
- K
- 2/ Wy
- K
- 3/ Ni
- Du
- 4/ R
- /1
- 5/ Bo
- w
- 6/ Su
- /B
- 7/ Rz
- ny
- 8/ Gr
- /B
- 9/ /S
- i
- 10/ My
- /B
- 11/ Bu
- K
- 12/ Mo
- sk
- 13/ Po
- Wa
- 14/ Wy
- St
- 15/ Cz
- i
- 16/ De
- 17/ Ni
- 18/ Ku
- w
- 19/ Co
- ne
- wa
- 20/ Kr
- 17
- 21/ Kr
- sk
- Ex
- 22/ An
- K
- 23/ Rz
- di
- 24/ Pr
- 25/ /B
- sz
- 26/ Z
- 27/ Po
- 28/ Re
- st
- 29/ GL
- 30/ Po
- ni

MISCELLANEA.

- 1/ Linowski Aleksander, Głos dnia 19. paźdz. miany. /B.m.dr.i r./
K nlb.2.-
- 2/ Wybranowski Rajmund, Prześwietne Zgromadzone Stany! /B.m.dr.i r./
K nlb.1.-
- 3/ Niemcewicz Franciszek, Mowa dn.21. Octobris, Warszawa, w druk.P.
Dufour.-Str.4.-E^{XXIII}Str.115.-
- 4/ Rezolucye Rady względem materyi krakowskiej. /B.m.dr.i r./
/1782/.-K nlb.3.-
- 5/ Bolesz Kazimierz, Głos dn.18. Octobris 1782 miany, Warszawa,
w druk.P.Dufour.Str.4.-E^{XIII}Str.244.-
- 6/ Suchodolski, Głos w izbie senatorskiej dn.21. paźdz.1782 miany.
/B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-
- 7/ Rzewuski Adam, Głos w izbie senatorskiej dn.22. paźdz.1782 mia-
ny, Warszawa, w druk.P.Dufour.-Str.4.-
- 8/ Grabianka Leszczyc Jacek, Mowa do króla w sprawie Pruchnickiego.
/B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
- 9/ /Sokolnicki Piotr/, Odpowiedź na pismo Sokolnickiego. /B.m.dr.
i r./-K nlb.2.-E^{XXIX}Str.4.-
- 10/ Mycielski Aleksander, Głos w izbie poselskiej dn.2. list.1780r.
/B.m.dr.i r./-K nlb.2.-E^{XXII}Str.652.-
- 11/ Bukar Adam, Głos na seymie dn.1. Septembris 1776r. /B.m.dr.i r./
K nlb.1.-E^{XIII}Str.439.-
- 12/ Woszczeński Wojciech, Relacya o czynnościach Departamentu woy-
skowego. /B.m.dr.i r./-K nlb.4.-E^{XXII}Str.596.-
- 13/ Potocki Stanisław, Mowa na sessyi seymowej dn.23. paźdz.1778r.
Warszawa, w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-
- 14/ Wypis z ksiąg ziemskich wojew. Mińskiego r.1779. /B.m.dr.i r./
Str.V.-
- 15/ Czacki Michał, Mowa na seymie dn.20. Octobris 1780r. /B.m.dr.
i r./.-K nlb.1.-E^{XIV}Str.506.-
- 16/ Delegowani do Konstytucyi. /B.m.dr.i r./.-K nlb.2.-E^{XXV}Str.125.-
- 17/ Niezabitowski Jan, Memoryał do króla. /B.m.dr.i r./-K nlb.2.-
- 18/ Kurdwanowski Kajetan, Głos na sessyi 22. paźdz.1782r. Warszawa. w
w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E^{XX}Str.385.-
- 19/ Courtivron i Bouchu J. Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaz-
ney. /tylko karta tytułowa i przemowa - reszty brak/, Warsza-
wa 1782. w druk.u XX. Schol. Piarum.-K nlb.2.-E^{XIV}Str.433.-
- 20/ Kraszewski Jan Aleksander, Mowa w izbie senatorskiej dn.22. Oct.
1782r. Warszawa, w druk.P.Dufour.-K nlb.2.-E^{XX}Str.243/4.-
- 21/ Kraszewski Jan Aleksander, Przymówienie się w izbie senator-
skiej dn.22. Oct.1782r.-Warszawa, w druk.P.Dufour.K nlb.2.-
E^{XX}Str.244.-
- 22/ Ankwicz Józef, Głos na sessyi dn.12. paźdz.r.1782. /B.m.dr.i r./
K nlb.2.-E^{XII}Str.160.-
- 23/ Rzyszczewski, Głos w izbie senatorskiej 17. paźdz.1782r. /B.m.
dr.i r./.-Str.3.-
- 24/ Prośba do JKMci od generała Małopolskiego. /B.m.dr.i r./-K nlb.1
- 25/ /Radziwiłł Karol i Hieronim/, Pretensya domu Radziwiłłów, War-
szawa, w druk.P.Dufour.-Str.12.-
- 26/ Złotoliński, Prośba do króla i Stanów. /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
- 27/ Poniński Kalikst, Powiększenie woyska, /B.m.dr.i r./-K nlb.1.-
- 28/ Rewitzki, Stackelberg, Benoît, Kopia deklaracyi oddanych mini-
strom króla, Warszawa 1773.-K nlb.2.-
- 29/ Gli stati versi sciolti. /B.m.dr.i r./-K nlb.2. /tyczy Galicji/.-
- 30/ Poniatowski Stanisław August, Uniwersał zabraniający koczowa-
nia ludzi z państwa Rossyjskiego. /B.m.dr./1784.-K nlb.1

- 31/ Maria Teresa, Patent z dn. 17. grudnia 1774. Iwów. - Str. 9. -
- 32/ Rada Nieustająca, Ustanowienie i objaśnienie. /B.m.dr.i r./ K nb. 6
- 33/ Sanguszek Janusz Aleksander, Kopia listu ciekawego względem Ordynacyi Ostrogskiej. /B.m.dr.i r./ -K nb. 4. - E^{XXVII} Str. 70. -
- 34/ /Ostrogska Ordynacja/, Odpowiedź przyjaciela na zarzuty. K nb. 4
- 35 b/ Kopia listu X-cia Prymasa r. 1754. K nb. 1.
- 36 c/ Kopia responsu na list. -K nb. 2. - E^{XXVIII} Str. 580
- 37 d/ Kopia listu Marszałka do Prymasa. -K nb. 4. -
- 38 35/ Objasnienie prawa wexlowego. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. E^{XXVIII} St. 216
- 39 36/ Sprawiedliwość. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 40 37/ /Borzymowski Jan/, Sprawiedliwość successorom Borzymowskiego. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 41 38/ Województwo Rawskie. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 42 39/ Rezolucya interesu na seym. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 43 40/ Przeniesienie sądów ziemskich. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 44 41/ Zmniejszenie expens skarbowych. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 45 42/ Użytek skarbu publicznego. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 46 43/ Uwolnienie od rygoru dekretu Antoniego Chmielewskiego. K nb. 1. -
- 47 44/ Miasteczko Mogielnica. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 48 45/ Deklaracja dla ziemi Nurskiej. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 49 46/ Warunek dla W. Łackiego. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 50 47/ Warunek dla Korony. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 51 48/ Deklaracja względem Kommissyi Likwidacyney. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. - E^{XV} Str. 118. -
- 52 49/ Porównanie prowizyi w Koronie. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 53 50/ Powiększenie kar. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 54 51/ Wystawienie nowego regimentu przez Potockiego. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 55 52/ Xięstwo Kurlandzkie, Pow. Piltyński. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 56 53/ Wojsko. /B.m.dr.i r./ -K nb. 2. -
- 57 54/ Pozwolenie sprzedarzy. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 58 55/ Projekt. Approbacya XX Missyonarzów. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 59 56/ Projekt. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 60 57/ Obmyślenie nagrody Bachmińskiemu. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. -
- 61 58/ Miasto Kraków. /B.m.dr.i r./ -K nb. 1. - E^{XX} Str. 211. -
- 62 59/ Szkoła rycerska. /B.m.dr.i r./ -K nb. 2. - E^{XX}
- 63 60/ Doniesienie de Monata. /B.m.dr.i r./ -K nb. 2. - E^{XXII} Str. 527. -

. / Knlb. 6
edem
70.-

K nlb. 4

tr. 580

I St. 216

iego.

nlb. 1.-

./.-

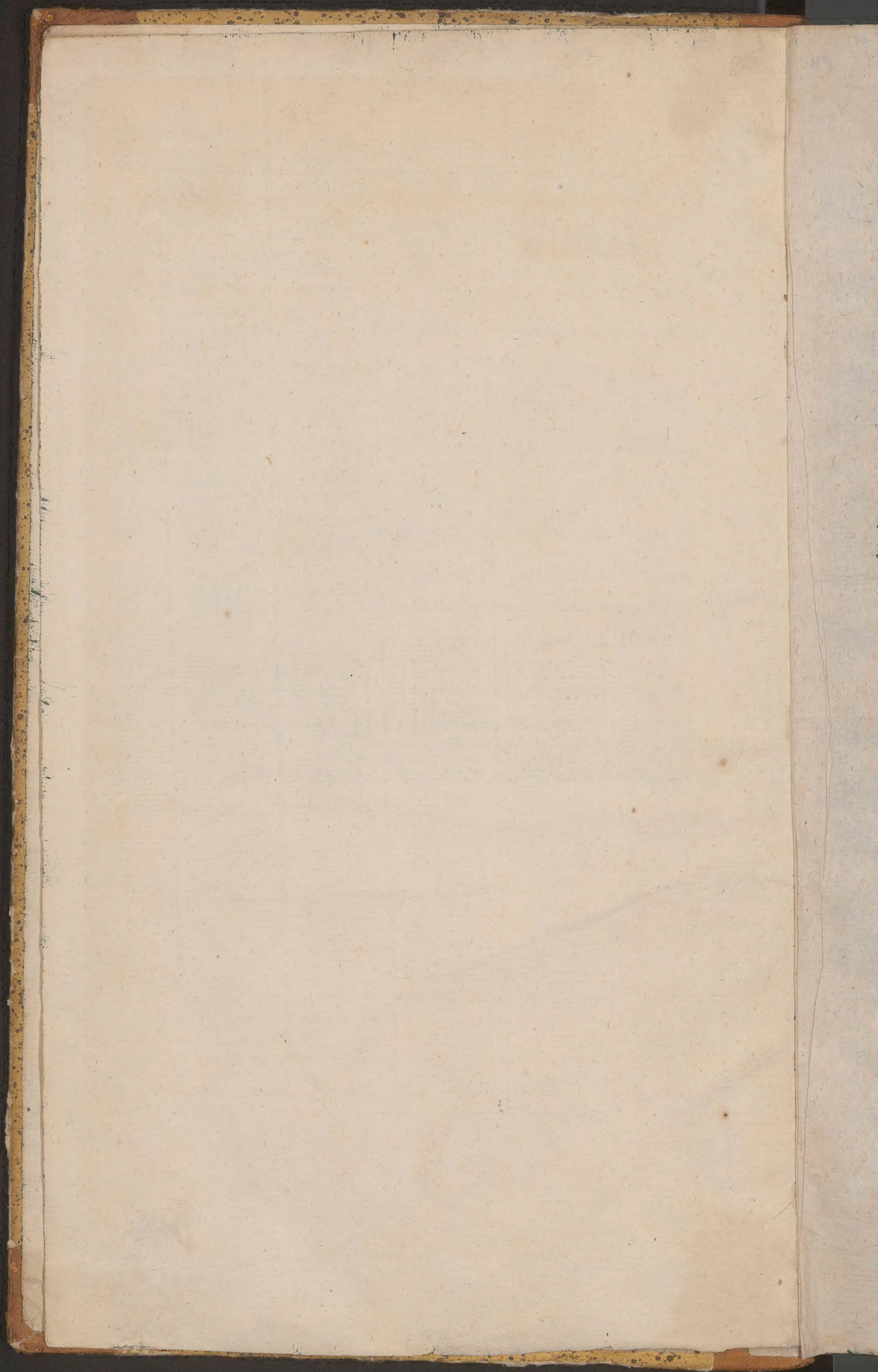
r./-

.-

1.-

527.-

*Żymiości Seymun w Latkach
ostatnich*



G Ł O S

6

J. W. JMCI PANA SUCHODOLSKIEGO

SZAMBELAŃA J. K. MCI
POSŁA LUBELSKIEGO

W Izbie Senatorskiej dnia 21. Października Roku. 1782.

NA
SEYMIE MIANY.

Ktokolwiek z nas jeszcze śladkim wolnego Obywatela niewzgardził Imieniem, ktokolwiek na tę zrzenię Wolności *neminem Captivabimus* &c. miłym pogląda okiem, komu jeszcze majątek, honor y zdrowie przykrym na tym tu świecie nie stały się ciężarem, ktokolwiek naostatek ma tylko oświecenie y zna iak powszechnie koley między żyjącemi sięga nie-
szczęśliwych, zadrzyi na postępek Kapituły Krakowskiej z Biskupem, a wyznay bezstronnie, iż gatunek występku zdradzieckiego w nowey y niesłychaney dotąd nigdzie okazał się postaci, czyli albowiem spojrzem na oskarżonego o Demencyą, czyli na oskarżających, czyli na zuchwałość w obeyściu się w tym punkcie z oskarżonym, bądź na wzgardę Praw w uwięzieniu go, czyli wręczcie na sposoby, któremi postępowano, czyli na Zolnierza Rzeczypospolitey, którego w to wnięziano, wszędzie litość, sprawiedliwość, konieczność utrzymania rządu w swych karbach, winne Obywatelom bezpieczeństwo, niekarność Zolnierza woła na nas o przykład kary, bo śmiałe w pobłażeniu podobnego występku dla każdego cnotliwego w przyszłość wystawia skutki.

Bunt Kapituły troisty stawa mi nayprzod przed oczyma, zbuntowała się Kapituła przeciw Kapitułe, zbuntowała się Kapituła przeciw Biskupowi, zbuntowała się Kapituła przeciw wszystkim Prawom y Juryzdykcyom Kraiowym, a przeto popełniła Crimen Status, nayprzykładniey zatym karana w tym wolnym winna być Kraiu, bo wolność zgwałciła.

Co do pierwszego, zostawmy Sąd Duchownym, dla nich gorzezy jeżeli się w ściślejszey skromności utrzymywać nie będą, niech mi się godzi przypomnieć im tylko, iż żyjemy w wieku, gdzie pilne rządow krajowych oczy baczniey roztrzątać zaczynają ich czyny, więc ich powinnością zdrożności własne naprawiać. Co do drugiego mamy pole zapytać się iak Obywatelom, a iakimże to Prawem Ichność moi Wielce Mości Panowie uwięzili Senatora bez Sądu, bez konwikcyi? y kiedyż to? w iakimże to do tego miejscu? Oto podstępnie w miejscu Bogu na ofiarę oddanym do święcenia Kapłanów przygotowanego uwiodłszy Pasterza, tę Duchownę posługę czyniącego wtrącono do więzienia na Zamek, pytano się tu zaraz, co do trzeciego, to Królowie Pałkami Konwentami zaprzyścięgać nam będą, że *neminem Captivabimus* &c., a Kapituła ma być wolno więzić? idźmy daley nieporwalaże się

A

392337

na Prawa Tronowi tylko udzielne wysłania Koinissyi in ordine rozpoznania Demencyi, to jeszcze pod niektórymi warunkami, a ta oskarżyła, ośadziła y uwięziła sama? y iakże może się wywikłać, iż niepopelniła Crimen Status?

Jeżeli w ich oczach Biskup tylko okazał się być zmieszanych zmyflow, za cóż w oczach drugiej połowy cnotliwej Kapituły był uznany y widziany zdrowym? za cóż Obywatele przytomni tam, a zewszęch miar wiary godni tę w zaniefionym publicznie Manifestcie dali mu zaświadczenie? za co, ustawnie patrzące nań Miałto innego niechciało dać świadectwa tylko stosowane do Manifestu Obywatelskiego, za cóż nakoniec oskarżonego więzić? okazać go było, a widziany w tym stanie litośćby był y pożałowanie wzbudził w pospołstwie, a niezagroził tak iak się stało, zburzeniem powszechnego pokoju; wszakże kilku niewinnych mało nie ubito Xięży, winowaycy zaś ucieczką iedni, wyparciem się Imion własnych drudzy, życie zaledwie uratowali.

Lecz nie można było ukazać Biskupa, robota to dopiero zaczęta była, trzeba było z naturalney żywości iego profitować, trzeba go było gniewać, martwić, gryść, y istotnie zrobić pomieszanym, iakoż tak się podobno y stało, więc nowy, a gorzszy jeszcze Kapituły występpek, bo Kapituła popelniła zaboystwo na Maiątku, honorze y zdrowiu Biskupim, Kapituła nieprzyzwoitym obeyscia się z nim krokiem, zburzyła pospołstwo, zagroziła niebezpieczeństwem życia tylu ludzi, a iakże niepopelniłaż Crimen Status?

Nierostropna wreszcie porywcznością Kapituła stała się przyczyną utraty zajętych w Kordon Biskupich dochodow, a ztąd tak znaczną Rzeczypospolitey przyniosła szkodę, a któż z nas nie uzna, iż y w tym punkcie popelniła Crimen Status?

Tak więc gdy uwięziła sama Kapituła w rostawionych na niewinność siłach, opuściłaż krok ieden na któryby się gwałt z niesprawiedliwością niesprzegął, a znieważywszy Prawa kraiove, rzuciła się na Prawa Ludzkości, wdzięczności, Stanu y wszystkich obowiązkow razem, im ślepią na dał, tym zuchwalszą okazując się w postępowaniu.

Jakże pamiętać mogła na Ludzkość? kiedy w zdrowego szaleństwo wmówić odważyła się; Jakże na wdzięczność? kiedy tego, co ich hoy-nemi obdarzał łaskami, wzgardą y hańbą w oczach całego okryła świata, iakże na Stan własny? kiedy z naywiększym zgorzzeniem Kościoł, który nawet występny dobrodziejstw okrycia od kary nieodmawia, dla nieszczęśliwego Biskupa stał się miejscem zdrady y ostateczney zguby.

Nieukontentowana tym jeszcze Kapituła, iż Biskup już przez nią ośadzony y uwięziony został, udała się do źródła, w którym to dopiero wy-czerpnęła nieodbite przyczyny dla czego chorować był powinien; obdarła Dom iego z Maiątku, oszczędzone dochody w gotowiźnie, y te co za-stała w skarbcach, y te co w Depozytach złożone były wszystkie pod sąd y rozrządzenie własne zagarnęła, a gdy w miarę wielości Summ, Kleynotow, Sreber y Mobiliow, powiększał się występpek iego, iednostaynemi głosami Dekret kar ofobistych y workowych na biednym zadyktowała Senatorze.

Przebiegła na ucisk, nie byłaby dość silną iak go skutecznić, ile po wydanej do Departamentu rezolucyi Rady, iżby nakazał przestrzeganie bezpieczeństwa publicznego Komendantowi w Krakowie, y tać to sukienka niewinności Rady zdaie się iż nieco okrywać od współeczeństwa występku z Kapitułą złamania Praw Kardynalnych, rozbierzmy ją z nieyrzućmy razem okiem, czyli Departament posłuszny był tey wyższej rezolucyi, a uyrzemy ciągły łańcuch grzechu zaczętego na gwałcie y skończonego na gwałcie; który gdy uydzie lękay się cnotliwy, abyś marnie życia twego wśród nayukochańszej nie zakończył Oyczyzny.

Przeczuwał Narod w początkach te okropne skutki utworzenia tey Magistratury, a niełzęczęśliwie doświadczona prawda wyręcza iprawiedliwą troskliwość iego.

Godny wiekopomney pamiątki Minister Xżę Jmć Marzałek Wielki Koronny, dowiodł czułość swą na Prawa Narodu, kiedy nie tylko w pierwiastkach ustanawiania o niebospieczeństwie tey Magistratury ostrzegał, ale y po Ustawie Ministra tam zastępując mieysce, chciał ią przynajmniey w obrębach y powinnościach własnych utrzymać, a przypomniał iey nayspierwszą straż Prawa Kardynalnego, o uwolnienie nieodwłoczne Biskupa domagał się. *Wypadła per turnum rezolucya Rady na Explikacyą Kapituły czekać.*

Jak daleko od Celu pilnowania Praw całości, obłąkała się, iak nieważną w naysposobniejszym okazała się, dowodzi to, iż o ogulnym Praw axioma, a wyzuty Obywatel z własności nayprzod do niey przywrócony być winien, czyli przepomniała, czyli tylko na ten moment zapomnieć usiłowała.

Otoż macie Nayaśnienie Rzepltey Stany pierwszy szczech grzechu w tey okolicznosci Rady, na tyle potym rozkrzewiony gałęzi; łammy ie, iżbyśmy się gorżkich niedoczekali owocow: nie dolyć atoli nadmienić, przekonać trzeba o tak ważney prawdzie.

Milczy Rada, y źle robi, przykład ten naśladowie Kapituła y gorzezy czyni, a bezwinni Senator staie się łupem y grzeszący zwierzechności, y wykraczającego spisku.

Do nieczułej Rady woła daley głos prawdziwie Patryotyczny równie przeszło przykładnego Marzałka iak dziś Konfiliarza J. W. Pifarza Litt., iż przemilczana explikacya od Kapituły nie iuż powiększa samego Biskupa udręczenie, lecz cały trwoży Narod obrażając zwierzechności krajowe, a widząc z żalem bezskuteczny głos Prawa, używa głosu żebrzącego litości dla niełzęczęśliwego, za którym, gdy równie następowała bezskuteczność, wsparty zdaniem J. W. Markowkiego godnego współ kolegi swego, wniosł o złożenie ordynansu Departamentowego czyli stołownie do Rezolucyi wypadł Rady.

Złżony, a ten zgodny z wyrazami rezolucyi Radney, zdał się nieco choć na moment zaspakalać troskliwość obstawiających przy Prawie, całą niby obalając winę na nieposłuszeństwo komenderującego; osładzali sobie przekonaniem tym wielcy ci Obywatele niegodziwość, iż winę wykraczającego w subordynacyi Żołnierza łatwiey ukarać, niżli pod przestępstwem Magistratury aż do Seymu sękać.

Zwoływa niełzęczęście Biskupa gorliwość czułych Obywatelow tam gdzie siedlisko wprzod władzy, a potym ostatecznego losu iego było.

Zaświadczaia jedni nic w nim nieosłabiony umysł, iakże niewierzyć tym, co żył z nim wspólnie za których nieskazitelnością y harakter y stan ich mówi razem, zdoła tu Senat, zdoła Stan Rycerski współcześnieństwem z nami, niechay to ponowia ustnie o czym w publicznych krajach gadali Aktach, zanofa drudzy pokorne do Tronu J. K. Mci za Xiążęciem prośby y szukaia łaski. Doświadczony Obywatel y równie gorliwy Minister J. W. Hetman Polny Koronny wierny dostrzegacz przysięgi swoiey, wierne do Rady sile doniesienia, a upewniony od Komendanta, że władzy duchowney hańbiącym imie Żołnierza oddany nakazem; rozwięzuie zawiła dla niektórych Rady osob na ten czas zagatkę, y uczy jednych co y dla czego uczynili drudzy, iak ordynans miał poboczne zlecenia, które y moc ordynansu y moc prawdy osłabiały zarówno; tutaj cnotliwych Rady Mężow nic niezachwiana gorliwość nowey nabiera sily, umawiaia się w Radzie o Radę; y bronia od Rady Radę, kiedy ta niesyta niewinnego Biskupa zgnębieniem, y na Hetmana nawet, że

bronil niewinności, Sądu woła, J. W. Potocki, ty w tym miejscu mówiąc za prawdą, za obowiązkiem, za głosem wolnym, za należytością Ministra, co winien z Urzędu krajowi własnemu, Ty mówię nayprawniej naydokładniej mówiąc, y dowodząc grzech Rady, odebrałeś wszystko, coby mnie dziś mówić należało, zostawiwszy to iedynie, co ja; co ci każdy pocziwy powiedzieć winien. Jeżeli niedbały na wartość y zaślugi wiek w którym żyjemy, milczeniem y niepamięcią zaślugi twoje zacierać zechce; sprawiedliwa y wdzięczniejsza w wymierze swoim następność, tak cię Potomkom naszym za cel przykładu y wielkomyślności wystawiać będzie, iak ty wartych niestartego Imienia przypomniałeś nam Polaków.

Ale wróćmy się do Rady, ta nakoniec kwit Departamentowi daie wyrażając, iż cienia nagany w postępkach z Biskupem niepopelnil, cóż przez to okazuje pytam się? Oto nayprzod, iż była współniczką tajnych Departamentu krokow, to wina pierwsza, iż się wdała nad moc y przepisy swoje w własność Jedynowładney Rzeczypospolitey kwitowania Magistratury, to wina druga, a iedna nad drugą silniejsza.

Nakoniec liczyć omyłki Rady, byłoby to chcieć wyczerpnąć źródło, co z ubylą kroplą tyfiączne mu przybywają, y z własnych same wzrasta powodzi.

Przestałbym dawno, lękając się cierpliwość wazną Nayias: Rzeczypospolitey Stany mordować, ale dla tego w tej Rad znajduie ny się Świątnicy, żebyśmy iedni drugim mówili prawdę y iedni od drugich, choć przewlekły dosłuchywali.

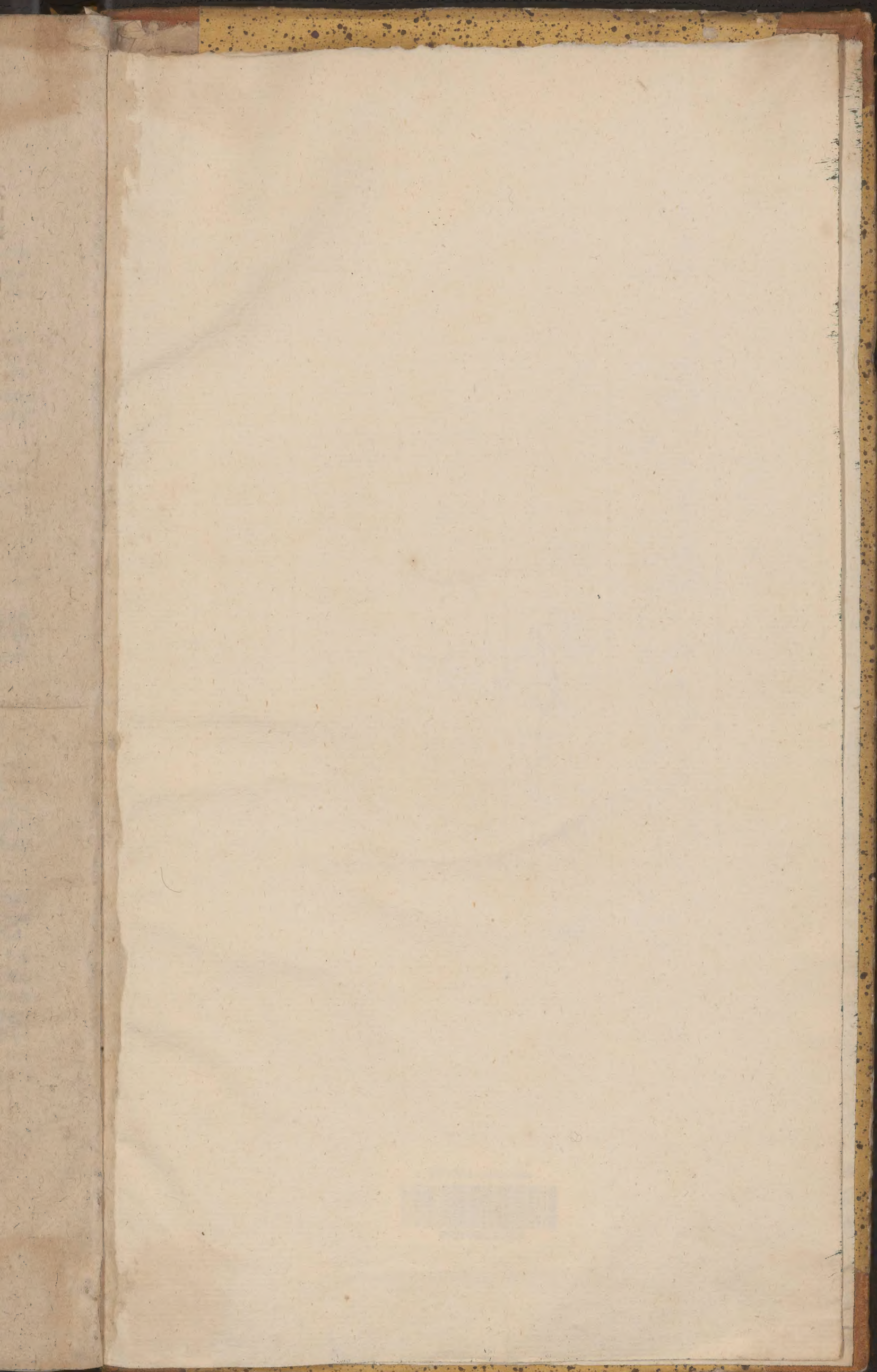
Mówmy iak można, naydłużey, bo przez lat dwie całe cierpieć, a naymniey powiedzieć nie można będzie.

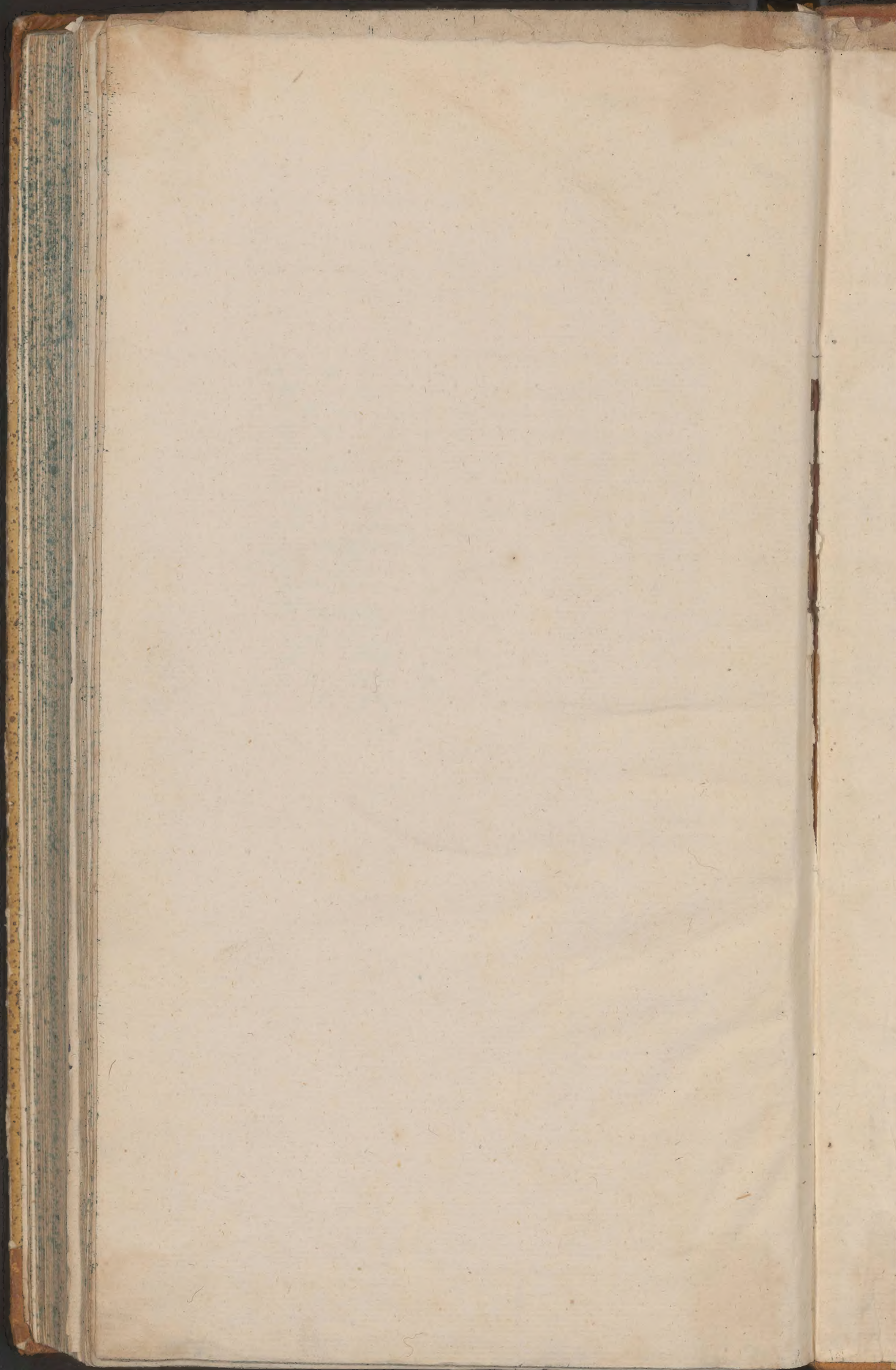
Nie mówiłbym w tym miejscu, gdybym konieczney potrzeby nie widział, tamowania zaświadczeń Radzie y nawet z mocy Prawa, o Sąd się niedopraszał na gwałcicielow w Radzie Rady, ale odmawiając zaświadczenie wszystkim, byłoby to czyste ziarno z szkodnym połączyć konkołem, y tym co występki y cnotę nazywać imieniem; niechay złożony Protokół y zapisane zdanie Konfiliarzow odkryją nam tych, co w sercach y słuszności Narodu naywyższą zaśluzyli chwałę, a wytkną tych dowodnie, którzy nią wczesnie w przekonaniu własnym wzgardzili.

Będę ja w miejscu swoim wnosił karę na Kapitułę Krakowską, a jeżeli dorównywałcey przestępstwu znaleźć trudno, szukaymy takiej przynaymniey, która odsądzaic ich ab omni activitate y cechą ohydy oznaczając, wstret do występku, a pospiech do cnoty we wszystkich ożywiać będzie.

Będę osobno przy karach na Departament Woytkowy obstawiał, y tam gdzie on kwitu z czynności nieśluznie dopraszać się będzie ia o Sąd nayśluzniey wołać nieprzeftanę.

Ale gdy w moment ten o samey Radzie Mowa tylko, nieubliżam iey zaświadczenia, lecz z tą czulością nayuroczyściey waruję sobie ostrzeżenie, pewny, że wolnego Narodu mówię ustami, iżby cnotliwie pilnujący straży Prawa odbierali chwałę, a przestępcy słuszney lękali się kary.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024204

